

Przyjacielu, po coś przyszedł?

Pan Jezus nazywa przyjacielem tego, o którym już wiedział, że Go zdradzi. W tym określeniu nie ma ani cynizmu, ani przymilania się do wroga. Dla Chrystusa Judasz był przyjacielem: *Powołał tych, których sam chciał, których umiłował do końca.* Czas Męki Pańskiej jest czasem wielkiej przyjaźni Pana Boga do ludzi. Pan Jezus umiera za



przyjaciół swoich. *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* Ten tydzień ma nam to uświadomić. Jezus chce powiedzieć te słowa do każdego, bez wyjątku. I do tych, którzy już zapomnieli o Bogu, o Jego świętym Kościele, o modlitwie, o Eucharystii. *Przyjacielu, po coś przyszedł na ten świat?* Powołałem cię do życia z miłości, dałem ci żonę i dzieci, wszystko masz ode mnie. Jezus mówi to, nawet gdy wie, że to nic nie pomoże, że Jego przyjaciel odejdzie, jak Judasz. Patrząc w domu na męża, syna, córkę, którzy już wzięli rozwód z Bogiem, pomyśl o nich, jak Chrystus: *Przyjacielu...* Niech w tej myśli i w tym intymnym spojrzeniu będzie zamysł Pana Jezusa. Ale to pytanie Chrystus kieruje również do nas: *Przyjacielu, po coś przyszedł...* do spowiedzi świętej, do kościoła, na Mszę świętą. Chrystus wie, co kryje się w sercu człowieka, on zna nasze najskrytsze intencje i zamiary. Jezus mówi do mnie i do ciebie: *Przyjacielu.* A czy ja potrafię w taki sam sposób powiedzieć do Niego: *Mój Przyjacielu.*

[prob]

Przyjaźń według Jezusa

Przyjaciel to ktoś, przed kim można głośno myśleć. Tak widzi przyjaciela filozof. Pan Jezus widzi przyjaźń inaczej. Mówi dzisiaj: *Nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.* Miarą przyjaźni, dowodem przyjaźni wg Pana Jezusa jest to, że powiedział nam wszystko o Bogu. My mówimy, że ktoś jest naszym przyjacielem, bo nam pomógł, bo zawsze możemy na niego liczyć, bo nigdy nas nie zdradzi, wszystko możemy mu powiedzieć, i odwrotnie. Przyjaźń Pana Jezusa względem nas wyraziła się w tym, że powiedział nam wszystko, co tylko było możliwe o miłości i miłosierdziu Boga Ojca. I nie tylko powiedział, ale zaświadczył o tym własnym życiem. Nikt nie ma większej miłości, od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich. Pan Jezus nie mógł więcej powiedzieć o przyjaźni i o Bogu. Można zostać przyjacielem z powodu cukierka, z powodu bezinteresownej pomocy drugiemu, z powodu poświęcenia cennego czasu. Ale jest jeszcze Jezusowy rodzaj przyjaźni, gdy ktoś stara się wszystko powiedzieć o Bogu, o Jego miłości i miłosierdziu, i o tym zaświadczyć. Tak rozumianej przyjaźni służy każdy kapłan, ale tej samej przyjaźni służą chrześcijańscy małżonkowie, rodzice. Przecież to nam wszystkim On powiedział: *nazwałem was przyjaciółmi.*

Przyjaciel Pana Jezusa

Jest tylko jeden Kapłan – Chrystus. I są ci Jego jedyni, bo tylko ich powołał, aby Go uobecniali – jedynego Kapłana, po wsze czasy. Mówi się o nich: *z ludu wzięci*, ale też tylko do

nich odnoszą się słowa: *Ja ich wybrałem*. Co jest ważniejsze? I jedno i drugie jest ważne, choć z pewnością to drugie jest ważniejsze. Bo to On powiedział: *Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem*. To nie ludzie wybierają kapłana, ale Pan Jezus. Całe szczęście! Chrystus powiedział: *Nazwałem was przyjaciółmi*. A Jego słowom można wierzyć. A z ludźmi bywa różnie. Potrafią w jednej chwili przegonić nawet "największego przyjaciela". Lepiej wierzyć słowom Chrystusa niż polegać na ludzkiej zmienności. Już nie jeden na tym się *przejechał* ! Lepiej trzymać z Panem Jezusem, niż przymilać się do ludzi. Zresztą, On sam, pierwszy tego doświadczył najbardziej. Kapłan – człowiek, z ludzi wzięty, aż nadto codziennie doświadcza tego *bycia tylko człowiekiem*, ale całe jego codzienne szczęście albo nieszczęście, to szukanie jeszcze większej przyjaźni z Panem Jezusem, albo jej zaniedbywanie. Kapłaństwo, to najcudowniejsza sprawa pod słońcem, im bardziej kapłan uświadamia sobie, że jest tylko człowiekiem, i jeszcze większa, kiedy pomyśli, jak bardzo został umiłowany i ułaskawiony przez Tego, który go powołał i wybrał do posługi.